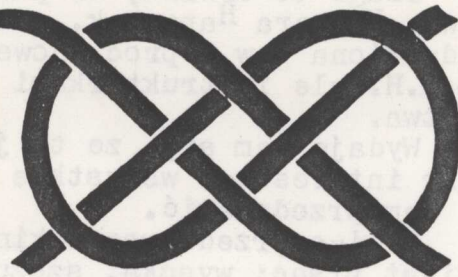


Węzełek



GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7

Numer 29

Czerwiec 1967



GŁÓWNA KWATERA HARCEREK.

Marysia Aurzecka, Janka Bętkowska, Krysia Bryniarska,
Ewa Chćeko-Zajko, Krysia Januszajtis, Ola Kuleczycka,
Halinka Sledziwska, Hanka Smolenska, Włada Spławska,
Małgosia Świętochowska, Krysia Szwagrzak, Stefa Trze-
ciecka.



Długo to trwało, bo ponad 6 tyg., ale już nareszcie jest Główna Kwatera Harcerek. I zgodnie z zapowiedzią - bardzo odmłodzona, i odnowiona - w 75proc. nowe instruktorki, naturalnie nowe tylko w G.K.H. ale instruktorkami są już od dawna a w harcerstwie od dzieciństwa.

Wydaje nam się, że to jaka jest i jak pracuje GK Harcerek powinno interesować wszystkie drużyny - to też zaraz od początku chcemy się Wam przedstawić.

A więc przede wszystkim jak wyglądamy? Dla uproszczenia sprawy, zamiast pisać: wysoka, szczupła, brunetka itd., załączamy zdjęcie zrobione w czasie naszego 1-go zebrania. Pod zdjęciem spis wszystkich drużyn w porządku alfabetycznym - a dla Was mała gra:

dopasujcie nazwiska do twarzy - tylko proszę, żeby te drużyny, które były w Anglii i nas znają nie podpowiadały - czas 5 min. Poprawną odpowiedź znajdziecie na innej stronie.

Niestety tak się złożyło, że na pierwszym naszym zebraniu nie byliśmy w komplecie - jedna zwichnęła nogę, druga miała grypę, inną znów ząb wyrwany a jeszcze inna zatelefonowała w ostatniej chwili, że "jej gwiazdy" mówią, że tego dnia nie może wychodzić z domu bo spotkałoby ją nieszczęście. Było więc nas tym razem tylko 8.

Na tym pierwszym zebraniu trzeba było przede wszystkim "poznać się" w "swoich nowych rolach", zorganizować się i ustalić ogólny program pracy na najbliższy okres.

"Poznanie się" zawsze najlepiej odbywa się przy kawie i ciastkach, a że drużyna Włada słynie z tego, że jest świetną gospodynią, więc niczego nam nie zabrakło.

A potem trzeba było wziąć się do roboty.

Zaczynając zebranie drużyna Naczelniczka wyjaśniła, że tworząc GK kierowała się tym, żeby zespół odnowić i odmłodzić, nie tyle dlatego, żeby poprzedni zespół nie był dobry czy źle pracował, ale przecież jeśli jest dobrze to trzeba się starać żeby było jeszcze lepiej. Żeby organizacja nasza zdrowo się rozwijała - nie możemy stać w miejscu - przecież jesteśmy ruchem - trzeba nam ciągle nowych myśli, nowych pomysłów, nowych idei no i nowych ludzi, którzy te nowe myśli przyniosą.

Naturalnie wszystkie wydziały i referaty muszą z sobą ściśle współpracować, bo np. jeśli referat harcerek przygotowuje sprawność, to żeby ją wydać będzie musiał zasięgnąć pomocy wydziału wydawniczego, który też zresztą nic nie zrobi, jeśli skarbniczka nie da im na to "forsy".

Tak też współpraca jest nie tylko słuszna ale i niedziszna.

Program pracy będziemy zasadniczo omawiać na następnym zebraniu, kiedy to poszczególne wydziały przedstawią swoje projekty. Dziś na temat programu mówiliśmy tylko ogólnie przyjmując pewne ogólne zasady.

Fragniemy zwrócić uwagę Komendantkom, które pracują programy pracy dla swego terenu, na konieczność przestrzegania wymagań prawa w dziedzinie etyki harcerskiej oraz wyrabiania uczciwości, prawdziwości i miłości bliźniego.

Wyrabiając te cechy w każdej harcerce wychowujemy wartościową dziewczynę, która świadoma swej polskości godnie będzie Polskę re-

prezentować wśród społeczeństwa w którym przebywa. I to uważamy za istotną służbę Polsce, dostępną dla każdej harcerki.

Co my jako zespół GKH możemy zrobić, jak pomóc Komendom poszczególnych Chorągwi realizować ten plan.

Jednostki harcerskie znajdują się na tak odległych terenach, że do większości dojechać nie można - pomoc nasza musi zatem ograniczyć się do korespondencji, wyszukiwania, przygotowania i wyłączenia odpowiednich materiałów pomocnych w pracy.

Dlatego chcemy zająć się przede wszystkim sprawami wydawniczymi. Od wielu lat odczuwa się duży brak książek, podręczników harcerskich itd.

Postaramy się choć w części te braki wyrównać. A książka łatwo powoduje i tysiące kilometrów. W tym miejscu - żeby nikt nie mógł powiedzieć - ile to już razy były takie piękne projekty? - od razu podajemy do wiadomości, że pierwsza książka już jest w druku.

My same też trochę bałyśmy się projektować i dlatego, żeby nie wyszło, że to tylko projekty, od razu realnie zabrałyśmy się do roboty.

Potrzeby wydawnicze są duże - zaczęłyśmy od śpiewnika zachowawczego. Po pierwsze jest bardzo potrzebny, a po drugie wydawało nam się że najłatwiej go będzie opracować.

Mamy nadzieję, że śpiewnik rozejdzie się szybko, szybko wrócą się włożone pieniądze, dając kapitał na nowe wydawnictwo.

Następna pozycja to Vademecum Harcerki. Jeśli pamiętacie, na spotkaniu instruktorów (pisałyśmy o tym w Węzełku) w czasie Złotu w Lilford Park, mówiłyśmy o konieczności wydania takiej książki. Drużna Beżna Dziegłewska podjęła się wtedy opracować część dla harcorek na poziomie ochotniczek. Jak się okazuje, nie tylko podjęła się, ale już prawie gotowe - w lipcu idzie do druku.

"Podhalanki" - Nowy York - a co u Was słychać? Czy pamiętacie, że wtedy podjęłyście się opracować dalszy ciąg - to jest dla harcorek na poziomie tropicielki?

Myślę, że tymi dwoma przykładami przekonałyśmy Was, że to nie tylko Projekty przez duże P, ale prawdziwe, realne.

Oprócz tego ciągle opracowuje się materiały do sprawności zachowawczych. A ostatnio opracowane materiały do sprawności harcorek "Miłośniczki Ziemi Ojczyściej Nr.2".

Poza tym postanowiłyśmy, że dołączymy maximum wysiłku, by usprawnić naszą działalność.

A to można osiągnąć przez bardzo ścisłe przestrzeganie wszelkich terminów - a więc przysyłanie na czas rozkazów, raportów, no i szybkim odpowiadaniu na listy.

Naturalnie, żeby było widać rezultat, terminy muszą być przestrzegane przez wszystkich i przez Was i przez nas. My postanowiłyśmy, że na każdy list odpisujemy w ciągu najwyżej 2 tyg., chyba że list wymaga jakiegos uprzedniego załatwienia - to wtedy 3 tyg.

Jak podzielili się pracę znajdziecie na ponizszym schemacie.

Naczelniczka Harcerek

1
1
1

G Ł O W N A K W A T E R A H A R C E R E K

1	I	1	1	1
1	1	1	1	1
Wydz. Organiz.	Wydz. Kształc.	Wydz. Program.	Wydział Wyd.	Członkinie
Dhna Spławska	Kurs	Ref. Wedrown.	Dhna Smolenska	Dhna Bętkowska
Sekretarka Dhna Aurzecka	korespond. podharc.	Dhna Choćko-Zajko	Ogólny Dhna Swieto- chowska	Dhna Kulczycka Dhna Szwagrzak
Skarbniczka Dhna Januszajtis		Ref. Harcerek Dhna Bryniarska Refer. Zuchow	Adm. Węzelka Dhna Trzeciecka	

Wydaje mi się, że schemat ten jest tak przejrzysty, że nie potrzebuje żadnych wyjaśnień.

Niestety niektóre referaty są jeszcze nieobsadzone, ale nam nadzieję, że ci "Ministrowie bez teki" po krótkim czasie zdecydują się objąć jakąś odpowiedzialniejszą funkcję, względnie, że zespół nasz jeszcze się rozszerzy.

Na zdjęciu:

Siedzą od lewej:

Spławska, Sledziwska, Bętkowska

Stoją od lewej:

Szwagrzak, Choćko-Zajko, Smolenska, Aurzecka, Januszajtis.

Z. TECZKI WYDZIAŁU KSZTAŁCENIA.

Głównym celem "Węzła" to utrzymanie więzi, łączności i wzajemne poznawanie się wszystkich instruktorek. Dlatego bardzo cieszymy się gdy piszecie do Węzła i chętnie zanieszczyliśmy Wasze listy i wypowiedzi na każdy interesujący Was temat.

Ale nie możemy jednak zaponinać, że przecież głównym naszym zadaniem nas instruktorek - to praca z młodzieżą - dlatego sprawy metodyczne nie mogą nam być obojętne. Będziemy więc kontynuować dział "Z teczki Wydziału Kształcenia", gdzie ukazywać się będą artykuły na tematy metodyczne. Materiału do tego działu dostarcza nam przede wszystkim korespondencyjny kurs pht.

Nie wątpię, że każda instruktorka z zainteresowaniem będzie czytała ten dział - dla tych wytrawnych, doświadczonych "harcic" będzie to przypomnieniem, może uporządkowaniem dawno znanych prawd, a znów dla tych najmłodszych, dopiero wchodzących w instruktorskie rzeszenie, będzie ugruntowaniem i rozszerzeniem ich nowych zdobyczy.

Przynęta na wędce.

Dlatego jednym z najbardziej aktualnych i powtarzających się tematów rocznik naszych instruktorek jest stwierdzenie faktu, że dziewczęta, którymi kierujemy, są bierne, apatyczne i nie "zainteresowane" zbiórkami. Dlaczego frekwencja na zbiórkach jest słaba i często mamy wrażenie, że dziewczęta przychodzą, by nie robić nam przykrości, z przyzwyczajenia lub uprzejmości... Odpowiedź jest prosta. Dobra wola, chęć należenia do organizacji zależy od tego, czy dziewczynka znajduje w organizacji możliwość zaspokojenia swych naturalnych zainteresowań.

Problem ten jest tym ważniejszy im lepiej staramy się wypełnić jedno z naczelnych naszych zadań - służbę Polsce. Podczas gdy w okresie od powstania Harcerstwa do drugiej wojny światowej było Harcerstwo organizacją zdecydowanie elitarną - (mogliśmy stawiać duże wymagania - jednostki, które im nie mogły sprostać, odchodziły bez szkody dla organizacji) - obecnie ze względu na nasz najważniejszy cel wychowania młodzieży w poczuciu przynależności narodowej, nie wolno nam tej młodzieży tracić - a wprost odwrotnie powinniśmy starać się skupić w naszych szeregach całą młodzież polską, na emigracji.

Czyżby miało to znaczyć, że mamy obniżyć nasze wymagania natury etycznej i moralnej, pozwalać na wykroczenia przeciwko prawu, byleby w naszych szeregach jak najwięcej młodzieży utrzymać? Po stokroć nie! Musimy stworzyć harcerce w organizacji takie warunki i atmosferę, by należenie do niej dawało jej radość, by dnia zbiórki oczekiwała z niecierpliwością. Musimy stać nie w pogotwiu ową Baden-Fowellowską przynętą na wędce, by się nam rybka złowiła. Rybką w tym wypadku będzie osiągnięcie naszych celów wychowawczych, rozwiniecie i ugruntowanie poczucia przynależności narodowej, kształcenia charakteru, wychowania uczciwego i pełnego człowieka.

Cele naszej organizacji są jasno i wyraźnie określone w naszym Przyrzeczeniu. Duchową sylwetkę harcerki widzimy w Prawie Harcerskim. Jakie mamy środki, by do celu dążyć i starać się być tak, jak tego wymaga prawo?

Metoda nasza dysponuje wielu środkami, z których najbardziej konkretnymi są wymagania potrzebne do zdobywania prób organizacyjnych, czyli tak zwane popularnie "programy prób". Programy prób to etapy duchowego i fizycznego doskonalenia się harcerki. Są one tak układane, by odpowiadały zainteresowaniom dziewczynki w odpowiednim wieku. Są treścią wypełniają część zbiórki, czyniąc ją ciekawą, dając coś nowego nieoczekiwanego. O jednym najważniejszym jednak należy stale pamiętać - programy to nie sztywna literatura prawa - to żywy twór, który w każdym wypadku powinien być inaczej interpretowany. Tak jak harcerstwo żyje w nas samych tak i wymagania zawarte w programach, winny być osiągnięte w sposób przystosowany do zainteresowań tych, wobec których jest stosowany. Odkrywanie zainteresowań dziewcząt jest najpilniejszą potrzebą tej, która jakkolwiek zespół starszych czy młodszych harcerki prowadzi.

W jaki sposób to robić? Oto kilka przykładów: Już u dziewczynki w wieku ochotniczki określić można, czy lubi przyrodę, zwierzęta, przebywanie na świeżym powietrzu, czy też interesuje ją bardziej książki, rozwiązywanie szarad, zajęcia intelektualne. Obserwowany dziewczęta podczas ćwiczeń z obu tych dziedzin, które powinnyśmy im dawać kolejno co najmniej kilkakrotnie. W okresie tym również mając za doświadczenia pracę zarobkową, określiny zamiłowania i zręczność dziewczynki do "rzeniosła" czyli wykonywanie drobnych przedmiotów wszelkiego rodzaju t.zw. "robot rącznych".

W okresie stopnia tropicielki już wyraźniej możemy określić, co dziewczynkę najbardziej interesuje, gdyż, dając jej możność ciągłego tropienia otaczającego ją świata, widzimy, co zrobi ze szczególnym zainteresowaniem (nawet jeśli mamy do wytropienia historię kilku rozmaitych przedmiotów codziennego użytku). Dziewczęta starsze same starają się określić swoje zainteresowania, które są przeważnie różnorodne, gdyż szukają ich same w sobie - i często je zmieniają pod wpływem okoliczności, towarzystwa, wpływu osób postronnych.

I tu staje przed nami bardzo trudne zadanie - pomóc w określeniu własnych zainteresowań - otworzenie przed nią całego wachlarza z dziedziny zdobyczy umysłu i ducha ludzkiego, otwieranie jej oczu na piękno otaczającego ją świata, rozwijanie zmysłu obserwacji i "dociekliwości".

Wychowanie harcerskie idzie po linii rozwinięcia wszystkich indywidualnych, dodatnich cech człowieka, oraz wszechstronności w granicach przeciętnego poziomu kulturalnego. W epoce bardzo daleko posuniętej specjalizacji we wszystkich dziedzinach, zadanie to dość trudne, ale powinniśmy stale o tym pamiętać, że musimy walczyć z wychowaniem człowieka "roboty" lub "automatu", którego w nowoczesnym ustroju cywilizacyjnym lansuje się jako najbardziej pozytywnego w służbie społeczeństwa.

Zainteresowania starszych dziewcząt wiążą się z wyborem zawodu. W okresie sararytarki i wdrowniczki obowiązkiem naszym jest zapoznać je z różnymi zawodami, wykonywanymi przez kobiety. Wycieczki do muzeów, bibliotek - podczas których mamy możność zróżniczkować upodobania dziewcząt za pomocą ćwiczeń, będą nam wielką pomocą.

Znając zainteresowania dziewcząt, układamy program zbiórek, tak by każda znalazła w niej to, co dla niej jest ciekawe i przyjemne - to jest owa "przynęta na wędce". Wprowadziwszy miłą i radosną atmosferę - możemy stawiać trudniejsze zadania z dziedziny kształcenia charakteru, wymagające wysiłku woli i poświęcenia się jednostki.

Poznanie zainteresowań młodzieży nie jest rzeczą łatwą - wymaga wysiłku w przemyśleniu i obserwacji - ale nie wyobrażaj sobie, żeby można było zupełnie nie znać dziewcząt, którymi się kieruje, gdyż w tym wypadku "i in z Tobą i Tobie z nimi będzie bardzo źle...."

Na pytanie, które ni zdała jedna z drużynowych "jak i czyn podtrzymywac zainteresowania dziewcząt" - odpowiedź: "musisz przede wszystkim wiedzieć, co je interesuje, a potem dopiero wysilić całą swoją przemyśleność, żeby jej dać na zbiorce to, co uczyni dla niej zbiórkę ciekawą. W związku z wszechstronnością, którą staramy się osiągnąć, wychowując możliwie pełnego człowieka, nie wolno nam być poprzestawać jedynie na rozwijaniu poczucia przynależności narodowej, lecz winniśmy starać się ukazywać, szczególnie starszym dobro i piękno świata, w którym żyjemy, ziemi obcej, ziemi, która nas żywi, ziemi, której gościem jesteśmy - może na krótko, a może na dłużej...."

E.S.

ROCZNICA MARSZAŁKA JOZEFĄ PIŁSUDSKIEGO.

Dnia 5 grudnia 1967 roku przypada setna rocznica urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komitety Uczczenia Pamięci Marszałka, powstałe na wielu terenach, przygotowują akademię i uroczystości, w których będą brały udział też i jednostki harcerskie.

W ciągu tegorocznej akcji letniej słusznym będzie wykorzystać ten temat, urządzając przynajmniej jedno ognisko poświęcone pamięci Marszałka.

W polskich księgarniach można dostać różne wydawnictwa, w których znajdziecie dużo materiału potrzebnego do przygotowania ognisk.

NASTĘPNE NUMERY WĘZELKA.

Postanowiłyśmy, że Węzełek będzie wychodził co 2 miesiące - czyli 6 numerów w roku. W tym roku wyszły już 4 (łącznie z dzisiejszym) wobec czego następny "Węzełek" ukaze się we wrześniu a numer grudniowy pod koniec listopada. Prosimy by wszystkie materiały do następnego numeru były przysłane nie później niż do 25 sierpnia.

INSTRUKTORKI FISZA.

Na marginesie widowisk milenijnych.

Rok 1966, rok milenijny, był wielkim wydarzeniem dla Polaków poza granicami kraju. Więc też zarówno organizacje społeczne, a więc i młodzież harcerska starały się, aby ich widowiska wypadły jak najlepiej.

Tak się złożyło, że miałam możliwość zobaczenia 3 widowisk: w związku z tym nasunęły mi się pewne uwagi i spostrzeżenia, którymi chcę się podzielić z czytelnikami "Węzełka".

Pierwsze widowisko - to na White City w Londynie, staraniem wszystkich organizacji społecznych. Postacie biorące w nim udział miały bardzo piękne kostiumy historyczne. Widowisko jednak nie było przygotowane na tak wielki stadion jak White City i komentarz "conferencier'a" był za długi i część publiczności wcale go nie słyszała. Również byłoby o wiele lepiej, gdyby każdy żywy obraz prze-defilował przed trybunami (speaker podaje krótkie objaśnienie, co to było), wychodził z widowni, wchodzi następny, znów krótki komentarz itd., wychodzi, wchodzi następny itd. Herby. Za to wspomniane wypadły tańce wszystkich zespołów tanecznych (przy tej samej muzyce, każdy zespół miał inny układ). Te tysiące młodzieży wirujące w słońcu na murawie (bo wtedy pokazało się słońce) był to widok niezapomniany i przesliczny. Drugim momentem wzruszającym, to był przemarasz młodzieży harcerskiej i gromad zuchowych - dany na zakończenie. Młodzież szła i szła, zdawało się bez końca, a publiczność oklaskiwała go, co nasze szare szeregi. Lepszego zakończenia trudno sobie wyobrazić!!!

Drugie widowisko odbyło się w Ośrodku Harcerskim w Stella Plage w Francji, pod kierunkiem p.Łubińskiej i w jej opracowaniu. Było to widowisko najbardziej zwarte, niezbyt długie: komentarz autorki, mimo drobnych usterek, krótki i logiczny. Wielką zaletą widowiska było swobodne operowanie grupami młodzieży bo wszystkie harcerki i zuchy będące na kolonii i cbozach, wzięły udział w widowisku. Również chór harcerek (trochę czasem zniekształcony megafonem) śpiewał bardzo dobrze. A niektóre kostiumy wręcz zaskakiwały swoją pomysłowością. Należały do nich hełmy, kolczugi rycerzy zrobione z włóczki, co dawało doskonały efekt, do złudzenia imitując rycerską średniowieczną zbroję. Widowisko szło sprawnie, bez niepotrzebnych dłużyń i komentatorka p.Łubińska naprawdę zasługuje na uznanie za tak ciekawie zmontowane i sprawnie przeprowadzone widowisko no i często za niezwykle pomysłowe i ładne kostiumy. Bravo Francja.

3-e widowisko dh.Paluchowej odbyło się na Zlocie Harcerskim w Lillford Park w Anglii. Pomysłane ciekawie, miało pewne usterki w wykonaniu. Widowisko wiązało z sobą rozmowa - "conferencierka" harcerza i harcerki i aż się prosiło o to, aby te dwie osoby były "na scenie". Tymczasem te dwie postacie unieszczone na piętrze (niewidoczne) i wiele osób nie mogło się zorientować, skąd te głosy

Między innymi słusznymi i celowym postanowieniem zdecydowano, że w styczniu 1968 r. odbędzie się w Canberra wspólny obóz dla Harcererek ze wszystkich hufców w Australii.

W. Brytania. Koło pułkowe obejmuje patronat nad drużyną żeńską "Filićka", hufca "Bałtyk". Istnieje kilka drużyn harcerskich, męskich w Londynie i w Anglii, nad którymi objęły patronaty Koła Pułkowe. Dn. 3-go czerwca br. Koło Żołnierzy 4-go Pułku Pancernego "Skorpion" objęło patronat nad drużyną żeńską "Filićka" hufca "Bałtyk" w Londynie. Akt Przyjęcia patronatu podpisały przedstawicielki harcererek i przedstawiciele 4-go pułku pancernego "Skorpion". Również byli obecni przedstawiciele 2-ej drużyny warszawskiej im St. Batorego, ponieważ Koło Żołnierzy 4-go pułku pancernego Skorpion objęło patronat nad ich drużyną, dn. 7-go stycznia br. Obecny był również Ks. K. Grzymała i proboszcz W. Honkisz. 38 harcererek otrzymało nie tylko dyplomy upoważniające je do noszenia proporczyka, ale również proporczyki ze skorpionem na wierzchu. Pierwszy raz koło pułkowe obejmuje patronat nad drużyną żeńską w Londynie, a prawdopodobnie nawet na terenie Anglii.

Kanada, St. Zjedn., W. Brytania. Może to dziwnie wygląda, ale tak jest, gdyż na wszystkich 3-ach terenach odbyła się, może nie tyle wspólna, ale taka sama impreza. - Gościłyśmy druha Jerzego Brauna.

W St. Zjedn.: W Nowym Jorku pod koniec lutego, w Chicago w marcu, w kwietniu w Toronto a na Kaszubach w Kanadzie w maju i wreszcie w Londynie 9 czerwca odbywały się harcerskie wieczory z Jerzym Braunem. Wieczór londyński chyba był najskromniejszy, gdyż druha Braun był tu b. krótko i ledwie 2 dni miałyśmy na zwolanie się. Ale i tak wieczór ten zostawił na wszystkich uczestniczkach niezatarte wspomnienie.

Każde takie spotkanie zaczynało się bardzo zwyczajnie, wcale nie oryginalnie, bo po prostu odśpiewaniem "Flonie Ognisko", a potem - teraz mówię już tylko o Londynie - już żadnego programu nie było, druha Braun gawędził jak to było w tych czasach kiedy powstawały te wszystkie piękne harcerskie piosenki, które do dziś ze wzruszeniem śpiewamy. Ciągle ktoś wtrącał jakieś pytanie, o coś zapytywał, a niestrudzony druha na wszystko odpowiadał, wpisywał dedykacje do książek (można było kupić zbiór jego poezji pt. "Moja Matka" albo "Tysiącletnie chrześcijaństwo w Polsce"), trochę śpiewał, myślny mu pomagały, potem my śpiewaliśmy nasze pieśni, tutejsze, bardzo pochwalił nas za "Harcerenadę" (szkoda, że nie było autorki - Danki Pniewskiej - w Londynie). Potem znów śpiewał sam piosenki, których my nie znaliśmy. Z tych nieznanych najbardziej podobała się "Zośko, Zosiu, hej Zosienko" - piosenka z powstania o batalionie Zoska - a najwięcej zadziwiło, szczególnie młode instruktorki - i mnie też - to że to nasze "Flonie Ognisko" to wcale nie osobna piosenka a tylko część harcerskiego poematu, który dla wielu z nas był zupełnie nowością, ale byli też i tacy dzielni druhowie, którzy go dobrze pamiętali i to wszystkie strofki,

tak, że nasz gość - autor zapisał sobie nawet z wielką radością, słowa jednej przez niego zapornianej strofki. Opowiadał też jak powstała i jakim sukcesem cieszyła się jego szopka harcerska. Wieczór przeciągał się, nikomu nie spieszyło się mimo, że kolejki już przestały chodzić i nie wien kiedy by się to skończyło, gdyby nie to, że druh Braun musiał wyjechać z Londynu jeszcze tego wieczoru. 3 dni później miałyśmy możność jeszcze raz słyszeć go na "wieczorze autorskim", zorganizowanym w Instytucie Sikorskiego przez wydawnictwo "Odnova", które opublikowało ostatnio tom jego poezji pt. "Moja Matka".

Jerzy Braun - poeta, filozof (ur. 1901 r.) syn druhny H. Braunowej, należał do Harcerstwa już od roku 1913. Był hufcowym w Tarnowie i tam wydawał pismo "Czuwaj".

Jest autorem wielu pieśni harcerskich, z których najwięcej znane to:

"Płonie ognisko i szumią knieje"

"Marsz Harcerek" - Dalej w góry, dalej w lasy..

"Defilada" - Szeregani hufce płyną, jak również między-narodowego hymnu skautek

"Tęśn Braterstwa" - Hej przed nami brany świata - który został ułożony na VIII Międzynarodową Konferencję Skautek, która się odbywała w Polsce, na Buczu w sierpniu 1932 r.

W większości jego pieśni harcerskich, muzyka jest też jego układu i często były one przez niego ilustrowane.

Pierwszy tom jego poezji "Najazd Centaurów" został wydany już w 1922 r. Następny tom "Oceaniada" jest zbiorem wierszy o tematyce harcerskiej.

W okresie okupacji, redagował "Kulturę Jutra". Po wojnie w latach 1946-47 był redaktorem "Tygodnika Warszawskiego", a następnie przez 9 lat był więziony w więzieniu Mokotowski - stracił oko.

Twórczość jego jest wielostronna - pisze też powieści, eseje, scenariusze filmowe, dramaty.

Poezja jego odznacza się głęboką wiarą i często porusza tematy metafizyczne.

On jednak ujmuje najbardziej prostota i liryzm niektórych wierszy, jak np.

A T O S T R O F A

(fragment z poematu "Moja Matka").

Zegnaj lesie dzieciństwa, lesie zatopiony
w niepowrotnych lat dawnych zaklętym jeziorze.
Iuszczo w wiołowych epok przed wieków milionem,
co wstajesz dzisiaj z wiersza przede mną, jak zorze.

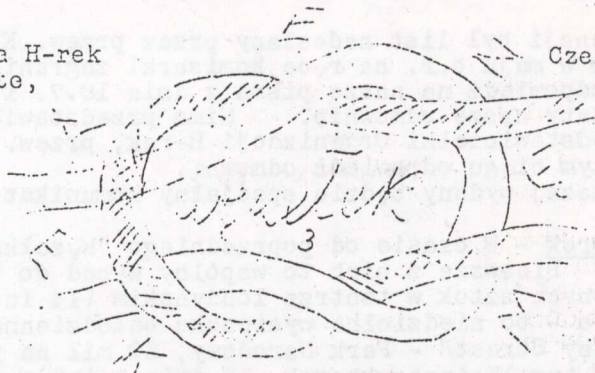
Lasy Dębrowy, sine kołyski mnych marzeń!
I wy rgliste w panięci lasy Suchedniowa....

I wy niepołomickie puszczo ciernosino
gdziem do staruszki dobrej jechał, ojca siostry,
gdziem srebrne fale Wisły cprawne w wikliny
po raz pierwszy zobaczył i poczuł wiatr ostry
pędzący do Warszawy galery flisacze
po szlaku moich własnych niezmiennych przeznaczeń.

Lasy tarnowskiej ziemi gdziem z harcerską laską,
z przytroczoną plecakiem haustani pił młodość,
szumne lasy Beskidów gdzie w słonecznym blasku
napawałem swe oczy gór dziką urodą,
i świętojańskiej puszczy sosny pod Cyrgow,
gdziem orzeł mi szybował jak symbol nad głową -

lasy z nad trockich jezior fałdowanych szkwałem
gdziem z żoną zeglowałem na obrotnej łodzi,
lasy pod Czarnohorą, którą w nglach ujrzałem
jak pasmo Himalajów, gdy w górę podchodził
i lasy świętokrzyskie co z rozwianą grzywą,
jak konie rnie jeszcze niosły gdzieś w przyszłość szczęśliwą

- wszędzie jam kawał serca mojego zostawił
i żyłem waszym technieniem jak karmą olbrzymą
a gdy ręce i piersi w swym trudzie zakrwawił
wasz łopot rnie jak sztandar w uporze podtrzymał
i jak Polska myśl o was tak była mi droga,
bo przez wasz szum zwycięski słyszałem głos Boga.



Zasadniczym celem naszego "Węzełka" było nawiązywanie łączności z wszystkimi instruktorkami. Lecz cel ten osiągamy tylko częściowo - piszemy do Was o tym co się u nas dzieje, ale od Was mamy bardzo mało wiadomości (poza oficjalną korespondencją z Druhną Naczelniczką). To też tym razem nie wiele możemy przekazać wiadomości z życia innych terenów, poza bliską Francją, z którą mamy ciągły kontakt.

Walny Zjazd we Francji

We Francji, w dniach 3, 4 czerwca 1961 r. odbył się Walny Zjazd w harcerskim ośrodku Stella Plage. Zjazd, na który licznie zjechały instruktorki (18) i instruktorzy wybrał komendantką Harcerek ponownie Dhnę hm. J. Niedzwiecką.

Pomimo dużego programu: sprawozdania, wiele spraw gospodarczych itd., instruktorki zdołały znaleźć też czas by zająć się i sprawami programowymi. W czasie Komisji Harcerek Dhną phm. W. Nawojską wygłosiła referat związany z aktualnymi trudnościami jakie napotykały instruktorki w swej harcerskiej pracy na terenie Francji. Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Udział w Zjeździe brała Naczelniczka Harcerek, Druhna hm.H. Sledziwska.

2. Domek Harcerek

Domek Harcerek "Nowe Bucze" - ośrodek szkolenia instruktorek dla kontynentu Europy jest oficjalnie na Walnym Zjeździe przekazany organizacji Harcerek. Główna Kwatera H-rek organizuje tam w sierpniu pierwszy kurs metodyczny dla drużynowych.

Chciałybyśmy, aby najlepsze tradycje Bucza zostały przeniesione i wprowadzone tam na stałe i prosimy serdecznie wszystkie Druhny, które na Buczu były, lub spędziły tam dłuższy czas, o przesłanie nam swoich wspomnień. Chodzi o to by tradycje harcerskie żeńskiej organizacji były przekazywane z pokolenia na pokolenie. A wiele z tych tradycji już zaginęło! - O tym wiedzą dobrze stare instruktorki.

Sprawy międzynarodowe

Na jednym z zebrań G.K. H-rek Druhna hm. H. Grażyńska zapoznała nas z ostatnimi wydarzeniami, co w skrócie wygląda tak:

1. Rada Organizacji Skautek na Uchodźctwie

Przewodnicząca Rady Skautek Organizacji Uchodźczych /Council of Girl Scouts Associations in Exile/ druhna hm. Ewa Gieratowa zrezygnował z funkcji przewodniczącej tejże Rady po czteroletniej, owocnej pracy.

Ostatnio Rada Skautek wydała interesującą broszurkę, zawierającą statut Rady, łącznie z celem i zadaniami, sprawozdanie z czteroletniej działalności oraz nazwiska i adresy przedstawicielek organizacji należących do Rady. Broszurkę opracowały Ewa Gieratowa i Victoria Checheta, zdołała ją rysunki Ireny Bogdanowiczowej.

Obecnie prezeską Rady jest Agnes Dietrich, Węgierka, a sekretarką Victoria checheta - Litwinka.

2. Organizacja H-rek została zaproszona na doroczny zjazd Organizacji węgierskiej, który się odbył w kwietniu w Toronto, Kanada.

Naczelniczka Harcerek i Komisarka Zagraniczna hm. H. Grażyńska prosiły Druhną Komendantkę hm. K. Orłowską o reprezentowanie Organizacji Harcerek na zjeździe.

3. Druhny hm.H. Sledziwska, naczelniczka H-rek i hm. H. Grażyńska, Komisarka zagraniczna zostały zaproszone na konferencję przez Mrs. D. Lykia dopoulo, przewodniczącą Komitetu Światowego. Rozmowa odbyła się w dniu 22 czerwca 1961 roku w lokalu Biura Światowego w Londynie. Asystowała przy rozmowie dyrektorka Biura Światowego Dame Leslie Whateley.

Tematem konferencji był list nadesłany przez przew. Komitetu Świat. p. D. Lykiardopoulo w maju b.r. na ręce komisarki zagranicznej Dłny H. Gra-
zynskiej. Była to odpowiedź na nasze pisma z dnia 18.7. i 10.8.1960 r.,
załatwiająca postulaty nasze odmownie. Mimo przedstawienia nowych ar-
gumentów przez przedstawicielki Organizacji H-rek, przew. Komitetu Świat.
podtrzymała w dalszym ciągu odpowiedź odmowną.

W sprawie powyższej wydany będzie specjalny komunikat.

Spotkania Instruktoerek - W czasie od poprzedniego "Węzełka" miałyśmy 2 spot-
kania instruktoerek. Pierwsze z nich to wspólny wypad do teatru na jedną z
najbardziej osławionych sztuk w teatrze londyńskim (14 instruktoerek).

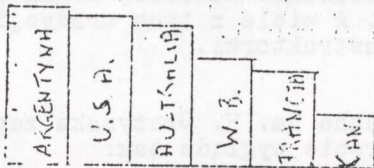
Drugie spotkanie - to niedzielna wycieczka całodzienna z rodzinami. Po-
jechaliśmy do "Friday Street" - Park Narodowy, 30 mil na pld. od Londynu.
Było nas 36 osób, w tym 13 instruktoerek, 14 dzieci i 9 mężów. Nie trzeba
chyba dodawać, że czas minął bardzo miło i szybko.

Akcja letnia

Niektóre tereny są już w trakcie akcji letniej, inne zaczynają za kilka
dni - myślę, że na czasie będzie przypomnieć sobie dla porównania, jak wy-
glądał w ub. roku udział harcerek w Złotach Jubileuszowych Harcerstwa.

Złotów odbyło się 7 (w 6 krajach)

<u>KRAJ I MIEJSCE</u>	<u>CZAS TRWANIA</u>	<u>ILOSC NA ZLOCIE</u>	<u>PROCENT STANU</u>
Argentyna El Tajamar	12.1.-13.2.1961	70 (52 h-rek, 18 z)	55½
Australia Cumberland Valley, Vic.	28.12.60-9.1.61	45 (37 h-rek, 8 z)	51
Francja Vandricourt (pin) Urbes	sierp. 1960 4.9.1960	180) 270)	31½
Kanada "Kaszuby"	23-31.7.1960	134 - 155 145 przec.	18½
St. Zjednoczone Yankee Springs	2-16.7.1960	200	53
W. Brytania Lilford	30.7.-13.8.1960	268 (208 h-rek, 60 zuchow)	35½
RAZEM:		998 uczestniczek	40.9



Legitymacje instruktorskie - są już gotowe. Cena 5 sh., lub 90 c.
Druhny Komendantki proszone są o zamawianie legitymacji instruktorskich u
sekretarki G.K.H-rek, przysyłając imienny spis instruktoerek dla których
zamawiają legitymacje, oraz należność.

Książeczki służbowe - zapas składnicy harcerskiej wyczerpał się.
Obecnie książeczki służbowe (nowy nakład) należy zamawiać bezpośrednio
w G.K. H-rek. Cena książeczki 1 sh.

Na Tropie - Numer czerwcowy był redagowany przez Druhną H. Smoleńską.
Prosimy wszystkie instruktorki o przysyłanie artykułów, opisów, zdjęć,
wspomnień itp.

Wszystkim Instruktorcom, Harcerkom i Zuchom przesyłamy serdeczne
zyczenia radosnych i naprawdę pogodnych obozów i kolonii.

C z u w a j !

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

